Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 25 CZERWCA. №. 48 ROKU 1848.

O ZŁOCIE.

(Ciąg dalszy.)

Prace podejmowane dla odkrycia miejsc złotodajnych naprowadzają na wniosek konieczny, że po wykryciu takich źródeł, człowiek nie zwalniał swojéj czynności; i rzeczywiście bogactwa i skarby nagromadzone przez starożytny lud azjatycki, są zadziwiające. To co nam podano o skarbach babilońskich, assyryjskich, osobistych Krezusa, Cyrusa i Nabuchodonozora, przechodzi możność uwierzenia. Król Salomon posiadał w własnym skarbcu przeszło 5 miliardów rub. sr. złota i rozmaitych kosztowności; królowie perscy mieli domowe meble ze złota, płacili żołd najętemu licznemu wojsku złotą monetą darykami zwaną, pobierali podatku od Indjan złotem w naturze podług Herodota 14.500 talentów rocznie, co czyni od 13 i pół do 14 i pół miljonów rub. sr. na teraźniejsze pieniądze; satrapowie perscy i dygnitarze innych królów, a nawet wiele prywatnych osób, posiadały niemniéj ogromne bogactwa.

Jakkolwiek produkcja złota była wielka w téj części Azji, którąśmy powyżéj opisali i sięgała dawnych czasów; niepodobieństwem wszakże byłoby przypuszczać, aby źródła te wystarczyły same z siebie do wydania tyle tego drogiego metalu, ile go krążyło w handlu pomiędzy ludem, a szczególniéj w wyższych klassach towarzystwa i na monarszych dworach. Nie pojmując zkąd ciągle dochodzi, przypuszczano istnienie jakichś obcych, nieznanych źródeł, o których tworzono rozmaite powieści i legendy, przez Herodota i innych starożytnych pisarzy potomności przekazane. Bajeczne krainy obudwu *Scytyj Intra* i *Extra Imaum*, gdzie się zaczynał koniec świata, gdzie panowała wieczna noc, mgła i nigdy nie topniejące śniegi, gdzie już nie było życia; tam podług upowszechnionego mniemania zakopane były niezliczone skarby złota, strzeżone przez fantastyczne, nadnaturalne istoty. W całéj Azji znana była bajka o *gryfach*, które strzegły złota. Herodot opowiada: „Północ Europy ma bardzo wielką ilość złota. Nie umiém powiedzieć, gdzie ono się znajduje; mówią, że *Arimaspy*, którzy mają jedno tylko oko, odkradają złoto u *gryfów*. Ale mnie się nie zdaje, aby mogli istnieć ludzie o jednem oku i t. d." (*). Bajkę tę przed Herodem podał *Aristeas* w poemacie swoim, gdzie dokładnie opisuje, że gryf czyli gryfon jest zwierzę podobne do lwa, mające skrzydła, dziób orli i skórę jak u lampartów centkami pokrytą. Maltebrunowi się zdaje, że tradycja o gryfonach oznacza kopalnie istniejące za nader odległéj starożytności w środkowéj Azji. Podług niego, siedlisko *Arimaspów* Herodot mylnie umieścił w północnéj Europie, z powodu, że wtedy nie miano dokładnego wyobrażenia o jeograficzném położeniu Europy i Azji. Podług Humboldta, wypada ono na północnym spadku teraźniejszych gór Altajskich, pomiędzy dwiema równoleglemi linjami pod 53 i 55 stopniami.

(*) Herodot III. 116.

Porównywając legendy o *Hyperborejach*, którzy mieszkali na teraźniejszéj granicy, oddzielającéj Rossją azyatycką od europejskiéj; o *Arimaspach* i *gryfonach*; podania o wyprawianiu zbrojnych karawan przez Baktro-Indjan nie można ani na chwilę wątpić, że ten tajemniczy nieznany kraj, na który zwrócone były umysły o którym fantastyczne powieści wzbudzały nadzwyczajną ciekawość, i w którym znajdowały się niezliczone skarby, nie innym był, tylko teraźniejszą południową Syberją z przyległemi posiadłościami chińskiemi. *Czudskie kopalnie* i wiele innych pomników dziś wykrytych, stanowią niezaprzeczony dowód istnienia w bardzo odległéj starożytności przemysłowego narodu lub narodów które zajmowały cały południowy syberyjski pas i przyległe na południu obszary, począwszy od gór *Ryfejskich* (Uralskich), aż prawie do brzegów Wielkiego czyli Wschodniego Oceanu. W rozmaitych dziennikach, w rękopismach niewydrukowanych i w podaniach miejscowych, wiele się znajduje nader ciekawych wiadomości o tym przedmiocie, o którym przeto pomówimy nieco obszerniéj.

Syberja stanowi północną część azjatyckiego lądu; graniczy ona na północ z Oceanem Północnym, na Wschód z Oceanem Wschodnim, na Zachód z górami Uralskiemi, a na Południe z posiadłościami chińskiemi i stepami Kirgiz-Kajsackiemi.

Syberja leży pomiędzy 76° a 208 długości i 40° a 78° szerokości północnéj, obejmując przestrzeń długą od zachodu na wschód prawie 132°, a szeroką od południa na północ do 38° stopni.

Powierzchnia Syberji zawiera 209,902 geograficznych mil kwadratowych czyli 10,285,198 wiorst.

Oddawna, bo jeszcze za czasów rzeczypospolitéj Nowgorodzkiéj, która w r. 1032 czyniła wyprawę do *bramy żelaznéj*, to jest do gór Uralskich, wiadomo było w północnéj Europie o bogactwach syberyjskich o których u ludu upowszechniło się starożytne przysłowie dotąd istniejące: *Syberja złote dno*.

Łańcuch gór *Anibi*, od bardzo dawnych czasów zwany był *Altai-Alin*, *Alta-in-Oała*, Altajskie czyli *złote* góry, jak również wiele innych podobnych starożytnych nazwisk: *złota rzeczka*, *złoty kurhan* i t. d. bardzo często napotykają się w Syberji; tradycyjne te nazwiska, przechodzące w spuściźnie z jednego narodu do drugiego, świadczą, jak oddawna w tych kraiach wyrabiano złoto. Podług chińskich kronik, po odbiciu przez Siambijczyków i Chińczyków mongolskiego cesarstwa, *Chun-nu* jedno z plemion upadłéj monarchji *Aszyna* zwane, z księciem swoim z domu *Chun-nu* w końcu I stulecia po Narodz. Chrystusa uciekło w Altajskie góry, gdzie na samych wzniosłych punktach w dolinie ponad brzegami rzeki *Czuj* osiadło. Miejsce to, że kształtem podobne było do hełmu, nazywało się po mongolsku *Tuhułha*, czyli w skróceniu *Tułha*, co oznacza *hełm;* od czego potém cały naród wziął nazwisko. Naród *Tuhułhajski* czyli *Tułhajski*, przez kilka wieków ciemiężony od *Siambijczyków* a późniéj od *Żużani*, zajmował się wyłącznie górnictwem; podług podań chińskich, miał wyrabiać tylko żelazo, lecz bezwątpienia wyrabiał on i inne droższe kruszce, bo wkrótce jedno jego plemię zbogaciło się

i stało się tak ludném i mocném, że w V-tym wieku wypędziło swoich panów *Żużani* i utworzyło nowe mocarstwo *Tukiuj* czyli *Tulha*. Wyswobodzony lud nawzajem ujarzmił *Żużani* i obrócił ich na górników (*). Późniéj a mianowicie w epoce panowania w Kijowie Włodzimierza Wielkiego, a w Polsce Mieszka czyli Mieczysława I-go w X. wieku po Narodz. Chrystusa, cesarz chiński, założyciel dynastji Soun (Song) wyprawił posłów do Azzlan Khan (hana lwów) w góry Altajskie, którzy opisywali krajowców jako naród biały, stateczny i uzdolniony do wyrabiania złota, srébra, żelaza a szczególniéj wprawny w obrabianie twardego kamienia, u Chińczyków *Yu* zwanego, bardzo wysoko przez nich szacowanego.

Czytamy w dawnym rękopisie Szląska się tyczącym, że: „Górnicy miasta Goldberg w roku 1241, w liczbie 2,500 ludzi, mieli udział w nieszczęśliwéj bitwie przeciw Tatarom, i kiedy miasto było wzięte, wielu górników zginęło, a resztę Tatarzy zabrali do niewoli i uprowadzili z sobą do Syberji. Wnosić tedy można, że jeńcy ci i ich potomkowie, łącznie z krajowcami, wznowili regularne roboty w starożytnych *Czudskich* kopalniach już wtenczas opuszczonych, a które powtórnie znowu były zaniechane; jakoż w Syberji znajdują się ślady zarzuconych kopalń *dawniejszych* i *późniejszych*.

Dotychczas (**) w Uralu, na obydwóch spadkach, tak europejskim jak i azjatyckim, wykryto liczne *kopalnie Czudskie*, na północ ograniczone rzekami *Czusowaja* i *Iset*, *Bahariaki* i *Połdnewoj*, a na zachód rzekami *Białą*, *Diuma* i *Karhała*.

W górach Altajskich, *Czudskie* kopalnie często do głębokości przeszło 100 stóp dochodzą; starożytni górnicy dla braku stosownych narzędzi, daléj w twarde skały zagłębiać się nie mogli. O istnieniu *Czudskich* kopalni w górach Nerczyńskich, inaczéj *Jabłonowemi* albo *Grzbietem Stanowym* zwanych, mówiliśmy już wyżéj.

Czasem w tych kopalniach znajdowano narzędzia kamienne lub miedziane, ale nie znaleziono nigdy żelaznych; natrafiano niekiedy na sprzęty z metalowéj kompozycji w rodzaju mosiądzu, do składu któréj głównie wchodziła miedź; co dowodzi, że tym starożytnym górnikom, metalurgja nie była już obcą. W jednéj z Czudskich kopalni na Uralu, w głębokości 15 sążni, znaleziono czapkę z obszyciem sobolowem, dość dobrze zachowaném i worek skórzany; w drugiéj kopalni w Altajskich górach, w wierzchnich pokładach, znaleziono kawałek szczęki mamuta, a w dolnych kościotrup spróchniały górnika i przy nim skórzany worek z rudą.

Oprócz kopalni *Czudskich*, na szczególną uwagę zasługują starożytne grobowce, rozsiane w górach południowéj Syberji, i w przyległych stepach koczujących narodów (***). Müller opowiada (****), że w XVII wieku tak wiele było podobnych grobowców, że utworzył się dla poszukiwania i wykopywania ich osobny przemysł z którego wielu ludzi utrzymywało się, i robiło w tym celu wyprawy znaczne mi partjami. Przemysłowców tych w Syberji nazywano *Kurhańczykami* i *Bugrowczykami* od słowa kurhan i bugor, co znaczy kopiec. Kurhańczycy czyli grabarze, w długim swoich prac zawodzie nabyli tyle biegłości, że na samo spojrzenie umieli rozróżnić rodzaj grobowców, dwojaki im przyznając, jako to: *grobowce czudskie*, dawniejsze *majaki* albo *słańcy* (*****) zwane, i *kirgizkie* późniejsze czyli *kurhany*. Wiele grobowców, a szczególniéj dawniejszych, były wyłożone wewnątrz dzikim kamieniem, i miały jedno a czasem i dwa sklepienia z tegoż kamienia; inne były wycembrowane modrzewiem (Pinus larix).

Czudskie grobowce *majaki*, zwykle odznaczały się nagromadzeniem na nich mass kamieni i wielkością kopców; niektóre wznosiły się do zadziwiającéj wysokości, bo czasami przeszło do 25 sążni nad powierzchnią ziemi. Znajdowano w nich złoto w blaszkach i kawałkach, piękne srebrne kubki, rozmaite cacka, strzemiona i inne części końskiego rynsztunku złotem i srebrem inkrustowane, miedziane siekiery, noże rozmaitego kształtu, puginały, młotki, oskardy i tym podobne przedmioty; świadczące byt ucywilizowańszego narodu, lecz nigdy nie znalazło się nic żelaznego. W grobowcach zaś późniejszych czyli *kirgizkich*, zwykle pomiędzy kośćmi w jednéj kupce leżał popiół zmarłego i na nim złote blaszki, i inne metalowe przedmioty, miedziane lub żelazne, świadczące bardziéj o użyciu człowieka koczującego i napastnika (*).

W ogólności dotąd na brzegach Irtysza, obi i w Altajskich okolicach, to jest koło siedlisk *Arymaspów* Herodota, znajdowano więcéj bogatych grobowców jak w górach Sajańskich lub w kraju zabajkalskim.

Na lewym brzegu rzeki *Alej*, wpadającéj z lewéj strony w Ob', o 60 wiorst od rządowéj fabryki żelaza *Łoktewską* zwanéj; w roku 1818 istniał jeszcze wielki kopiec 4 sążni wysokości nad powierzchnią ziemi a 44 sążni obwodu mający. Na zachód od niego w prostéj linji było 15, na północ 5, a na południe 4 mniejszych kopców. Przed 100 laty zaczęto pierwszy raz rozkopywać wielki kopiec, i wtenczas znaleziono w nim około 10 funtów złotych drobiazgów, do końskiego rynsztunku, jak się zdawało należących; późniéj wykryto jeszcze do 50 funtów rozmaitych złotych rzeczy, i dla tego kopiec ten nazwano *Zołotar*, a wypływający z niego strumień *Zołotucha*.

Grobowce dotychczas jeszcze odkrywane bywają. W 1845 r. na rzece Arguni w zabajkalskim kraju znaleziono wiele ciekawych rzeczy, które przesłano cesarskiéj akademji nauk w Petersburgu. W roku 1846, w Sajańskich górach, z grobowców pomiędzy innemi przedmiotami wyjęto 20 srebrnych małych dzbanków 6½ funta ważących; niektóre z nich przechowują się w *Moskiewskiéj Zbrojowni*.

Prawidłowe działania *kurhanczyków* syberyjskich teraz ustały, bo zmniejszyła się liczba grobowców, które przeszło przez sto lat rozkopywało tysiące ludzi. Wiele wydobytego złota i srebra przetopiono, nie zważając na nieocenioną wartość przedmiotów pod względem historycznym; ledwie późniejszemi czasy nauka zdołała wyrwać niektóre z rąk chciwego kurhańczyka, i te w muzeach są zachowane. Piotr Wielki wydał nawet ukaz, aby skupować złoto z grobowców syberyjskich wydobywane, i ciekawe rzeczy bez nadwerężenia odsyłać do petersburgskiego kolegium górniczego (**).

W jednym łacińskim rękopisie z roku 1681, pisanym przez Polaka, który 15 lat mieszkał w Syberji, i za powrotem w wydaném przez siebie dziełku „ad perillustrem ac Praenobilem Dominum Hildebrandum ab Horn Sacrae Regiae Majestatis Daniae Secretarium" (***) autor przytacza, że w czasie bytności jego w Tobolsku, w klasztorze

---

(*) Zdanie synaloga księdza Jakimfa. Bibliot. dla cztenja, 1846 roku T. LXXV str. 117.

(**) To jest do roku 1819, późniéj zostały wykryte nowe takie kopalnie.

(***) W Altaju najwięcéj znajduje się czudskich grobowców na brzegach rzeki *Czarysz* i wpadających do niéj rzeczek, tudzież na brzegach *Kan*, *Ebehan*, *Kerlyk*, *północnego Abay* i *Uba*.

(****) Jeżemiesiacznya soczinenja S. Peterburgskoj Akademji nauk 1764 goda. Grudzień.

(*****) Podróż Pallasa III, str. 538 i 539.

(*) W jednym z grobowców na pół arszyna od powierzchni ziemi, znaleziono kościotrup obrócony głową do południowo-wschodniéj strony; na pół arszyna głębiéj drugi kościotrup, obrócony głową do północno-wschodniéj strony; jeszcze głębiéj, znajdował się marmurowy słup, arszyn wysokości, grubéj roboty; pod słupcem znaleziono kościotrup koński z żelaznym i miedzianym rynsztunkiem, nakoniec o 5 arszynów jeszcze głębiéj, leżał kościotrup dziecka, lat 12 mieć mogącego; obok niego wazon gliniany, grubéj roboty, wiele narzędzi domowych i dziecinnych zabawek. (Bibliot. dla Cztenia 1846 r. T. LXXV. str. 118).

(**) Ukaz 1 sierpnia 1720 roku i 16 lutego 1721 r.

(***) *Relatio de Siberia* etc. Imię autora nie jest wiadome. Rękopis znajdował się w bibliotece Załuskich, a teraz w petersburgskiéj publicznéj bibliotece.

przy rzece *Iset'* leżącym, żył niejaki pustelnik *Jow*, bardzo biegły w czarnoksięstwie, który wypławiał niby srebro z kamieni, a w rzeczy samej dostawał je z *Czudskich* grobowców, które rozkopywał. Można ztąd wnosić, od jak dawnego czasu poszukiwania w grobowcach w Syberji czyniono. Tenże autor pisze: „nadewszystko zadziwiająca rzecz, że w stepach i miejscach bezleśnych, po większéj części *Czudskie grobowce* czyli kopce, okryte są lasem i dla tego łatwo je poznać."

Przytoczone powyżéj szczegóły świadczą, że w południowéj Syberji i przyległych przestrzeniach, w czasach bardzo odległych istniały kopalnie złota, a późniéj i innych metalów. Czy te kopalnie prowadzone były wyłącznie przez lud przychodni zkądinąd, jak naprzykład przez partje Baktryano-Indyjczyków, czy też i przez miejscowy stale tam osiadły? Podobniejszém do prawdy jest to ostatnie; bo jedna lub dwie karawany, to jest tysiąc do dwóch tysięcy ludzi, a choćby i znacznie mniéj, przybyłe z tak odległych krajów, jak Ktezyasz wspomina, nie mogłyby utrzymać się w tamecznym surowym klimacie, nie zastawszy jakichkolwiek, bogatych lub ubogich, byleby licznych osad, u którychby prytułek i środki wyżywienia się znalazły. A nadto, zwaliska wielu miast obszernych i świątyń, ślady napisów na skałach i w jaskiniach, świadczą, że w starożytności miejsca te zamieszkane były przez naród polityczne ciało stanowiący, a przeto mniéj lub więcéj ucywilizowany. Wiele jeszcze upłynie czasu nim ta część Azji dokładnie zbadana i rozpoznana zostanie. Klimat, niezmierzone przestrzenie i wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa, długo będą stawiały opór światłemu podróżującemu w jego ścisłych badaniach. Teraźniejsze koczujące tam narody żyją jakby od wczoraj, nie mając innéj historji, nad tradycją i fantastyczne podania.

Głębokie śniegi i burany czyli straszne uragany w zimie, śmiertelne dla podróżującego; północna zorza ze swojém drżącém, tajemniczém światłem; długie zimowe noce, w czasie których niebo pokryte myryadami gwiazd iskrzejących, jasnych prawie jak nasz księżyc, w lecie zaś roślinność zwrotnikowa, żywość kolorów, cechująca tameczną florę; nadzwyczajnie piękne i rozkoszne wieczory; wysokie, w rozmaitych kierunkach kraj przerzynające łańcuchy gór z fantastycznemi skałami, zdaleka wydającemi się, jakby zwaliska zamków lub pałaców; zadziwiający chaos i straszliwy nieporządek w jakim skały te są rozrzucone jedne na drugie, a pomiędzy niemi nader malownicze doliny, nieprzebyte lasy lub niezmierzone stepy z oazami i łudzącemi mirażami; niestały, koczujący rodzaj życia teraźniejszego ludu i ruiny starożytnych niegdyś kwitnących miast i grobowców, stale osiadłych wówczas narodów, i nakoniec rozsiane wszędzie złoto ze swoją przyciągalną siłą: nadają krajom tym coś uroczego, czarującego, lecz więcéj zatrważającego i przerażającego niż powabnego i łagodnego, mniéj przemawiającego do serca niż działającego na wyobraźnią, co wszystko nastręcza człowiekowi, na nizkim stopniu oświaty tam zostającemu, te fantastyczne obrazy, z których tameczny lud utworzył sobie miljony podań i legend, jedne nad drugie cudowniejszych, w których po większéj części przebijają się tajemnicze skarby ukryte lub zdobyte. Podania te, jak wyżéj już mówiliśmy, przeszły na północ Europy, gdzie lud tyle jest do nich skłonny, tyle na nie chciwy, jaki na Wschodzie.

Pierwotne bogactwa w tych odległych krajach zebrane, przeszły za handlem do starożytnych Greków i innych narodów Azji mniejszéj; późniejsze zaś zagarnęli hanowie mongolscy.

Poseł króla kastylijskiego Henryka III Clavio, wysłany w roku 1403 do Tamerlana, opisuje z nadzwyczajném zadziwieniem jego obóz i maluje przepych z jakim był przyjęty przez władcę mongolskiego. Liczne namioty, w których obiadował dwór Tamerlana i główniejsi dygnitarze, okryte były złotogłowiem i sutemi jedwabnemi materjami, ozdobionemi w perły, rubiny i inne drogie kamienie; stoły były z czystego złota; półmiski i puchary do napoju ze złota, srebra, fajansu (*de barro vedriado*) i z porcelany; gościom podawano końskie mięso, gotowaną i pieczoną baraninę, ryż i frukta. Posłowi i jego towarzyszom oddzielano tak ogromne porcje, że mogłyby wystarczyć im na pożywienie z całą świtą przez rok cały. Barany i konie gotowane i pieczone, kładziono na tragi okryte złotem, które niosły na sobie wielbłądy, prowadzone przez masztalerzy bogato ubranych. Czasami, zaproszonéj na festyn publiczności, rzucano srebrną i złotą monetę, a nawet i turkusy. *(D. c. n.)*

Według odebranych urzędowych wiadomości w następujących miejscach gradobicia i burze zrządziły szkody.

W dniu 8 b. m. nawalna burza z gradem wielkości włoskiego orzecha połączona, poczyniła znaczne szkody we wsiach w pobliskości miasta Piotrkowa znajdujących się, a mianowicie na polach Rakowskich wytłukła do szczętu zboże, we wsi Meszcze $1/3$ część tegoż zniszczyła, we wsi Uszczynie obaliła stodołę folwarczna i dwie włościańskie, jako też we wsi rządowéj Witówku, zruciła z kościoła parafjalnego dwie wieże w roku zeszłym kosztem rządu nowo-wystąwiono i jeszcze nie ukończone.

W tymże dniu we wsi Chrusty gminie Łaznów, grad zniszczył w zupełności zboże na 22 osadach 30 morgowych, do włościan należących.

W tymże dniu, w skutku gradobicia zniszczone zostały wszystkie zasiewy ozime i jare na 40 polach włościańskich, do wsi Brzeziny, gminy Lubartów należących. Szkody ztąd wynikłe na rs. 4000 podane zostały. Nadto piorun zabił we wsi Sobolewie w tejże gminie, żonę Ignacego Sowy włościanina i spalił zabudowania do niego należące.

W dniu 9 b. m. w ekonomji Koprzywnicy grad wielkości ziarna cukrowego grochu, ktory pokrył ziemię przeszło na półtora cala grubości, zniszczył zboże tak dworskie jakotéż włościańskie, a gwałtowny wicher przez czas gradobicia trwający, znaczne szkody w budowlach poczynił. Straty na gruntach dworskich wynikłe na rs. 3000 na włościańskich zaś na rs. 1500 podane zostały.

W tymże dniu we wsi Prawęcinie, gminie Boleszyn powstała gwałtowna burza z gradem, w skutku któréj wezbrane wody dwóch rzeczek Węgierki i Slisfiny zalały okoliczne łąki i ogrody. Szkody zaś w skutku gradobicia wynikłe wynoszą rs. 760.

W tymże dniu skutkiem nawalnéj burzy z deszczem i gradem połączonéj we wsiach Zabiela, Kozmirynku i Białce gminie Radzyń, zasiewy ozime i jare, tak włościańskie jakotéż dworskie, a we wsi Białce ogrodowizny nawet zupełnie zniszczone zostały.

W dniu 10 b. m. burza trwająca 2 godziny zniszczyła w gminie Podgórze powiecie Sieradzkim, wszystkie zasiewy i wiele dachów uszkodziła a nadto znaczna ilość drzew w lesie z korzeniem powyrywała.

W dniu 13 b. m. w gminie Wiłkobole, pow. Kalwaryjskim, gwałtowna burza, sto kilkadziesiąt morgów zasianéj oziminy i połowę jarzyny na takiejże przestrzeni jakotéż ogrody warzywne w zupełności zniszczyła.

W tymże dniu grad dochodzący wielkości laskowego orzecha, we wsiach do gminy Dowspuda w pow. Augustowskim należących, znaczne szkody poczynił a mianowicie: we wsi Małéj Prużce, wytłukł oziminy morgów 63, jarzyny $94\frac{1}{3}$, kartofli 12.—We wsi Chamontowie: żyta morgów 28 jarzyny 53 kartofli 10.—We wsi Wronowo: żyta 29 morgów, jarzyny 46, kartofli $1\frac{1}{2}$—We wsi Sucha, żyta 38 morgów, jarzyny $36\frac{1}{2}$—We wsi Jajki: żyta 56 morgów, jarzyny $46\frac{1}{2}$ (G. P.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Wrocław 18 *czerwca*. Płacono na ostatnim targu za dobrą białą pszenicę 54 do 55 sr. gr. szefel. (zł. 21 gr. 18 korzec), za niezłą 51 sr. gr. za poślednią zaś 46 sr. gr. (zł. 18 gr. 12 korzec) Żółtéj pszenicy znaczne massy dowożą, lecz za najlepszą płacą 50 do 51 sr. gr. (zł. 20 korzec), dobrą 47 do 48 sr. gr. a średnią po 44 do 45 sr. gr. Żyto bardzo piękne ale ważące tylko 84 funty na szeflu: sprzedawano po 36 sr. gr. szefel. (zł. 14 gr. 12 korzec), średnie żyto po 33 do 34 sr. gr., a pośladnie po 30 do 32 sr. gr. (zł. 12 korzec).

W E Ł N A.

Szczecin 18 *czerwca*. Takiego jarmarku na wełnę jak tegoroczny, od czasu zaprowadzenia u nas jarmarków niewidzieliśmy. Już piętnastego wszystka prawie wełna zwiezioną była na plac. Chęć do sprzedaży początkowo tak była wielka, że chętnie zgadzano się na zniżenie jakiemu uległy w Wrocławiu ceny najlepszych gatunków wełny, a gdy i tak jeszcze żaden niepojawiał się kupiec, jeszcze na większe zgadzano się stratę i zniżenie. Przybyłe w dniu 16 wiadomości z Berlina przyczyniły się do większego jeszcze stłumienia jarmarku, i rzeczywisty jego wypadek prawdziwie jest zasmucający. Zniżenie ceny przecięciowo przyjąć można na 30 tal. na centnarze, a przypadki, w których zniżenie to większém się okazało daleko trafiły się częściéj niżeli te gdzie nietyle stracono. Wiele wełny przywieziono tu z Uckermarchji, tak że ilość wełny na sprzedaż wystawionéj była większą niżeli w zeszłym roku, i wynosiła od 25,000 do 30,000 cent Cieńsze wełny najwięcéj były kupowane, głównie przez angielskich fabrykantów. Srednie i poślednie wełny najwięcéj straty poniosły, i były wypadki, że wełny, za które zeszłego roku brano po 65 tal., w tym roku sprzedać mu siano po 28 talarów. Pomimo tak okropnie zniżonéj ceny wielka część przywiezionéj tu wełny nie została sprzedaną. Pięćdziesiąt talarów w tym roku była już nader wysoka cena; po 40 do 48 tal. sprzedawano już lepsze wełny. cienkie i średnie wełny jagnięce zbywano po 30 do 35 tal. a większe partje takich wełn ledwo sprzedać było można po 20 tal. *Ludwik Bernard*, przysięgły mekler wełny i taksator przy Lombardzie Głównego Królewskiego Banku.

Lipsk 18 *czerwca*. Na targ tegoroczny przywieziono tylko 7000 do 8000 kamieni wełny, a zatém około 38,000 kamieni mniéj niżeli w roku zeszłym. Z tego przedano niemal wszystko prócz 700 kamieni. Niektóre partje sprzedano ze stratą 3 tal. na kamieniu, inne od 5 do 5 i pół talara, w ogóle zaś sprzedawano kamień ze stratą 4 do 4 i pół talara. Jarmark trwać ma do 19 czerwca, ale można być pewném że już żadnych dowozów wełny nie będzie.

O cenach targowych praktykowanych po miastach w guberni Warszawskiéj.

Wymienienie miasta	Pszenica rub.	Pszenica k.	Żyto rub.	Żyto k.	Jęczmień rub.	Jęczmień k.	Owies rub.	Owies k.	Groch r.	Groch k.	Kartofle rub.	Kartofle k.
Częstochowa 8 czerw.	3	—	2	70	2	40	1	35	3	30	1	50
Gombin 9 czerwca	3	30	2	85	2	70	1	50	3	—	1	50
Kalisz 6 i 9 czerwca	2	75½	2	17½	1	65	1	54½	3	5	1	16
Łęczyca 2 i 9 czerwca	3	30	2	85	2	40	1	80	2	55	1	80
Piotrków 12 czerwca	3	30	2	55	2	25	1	27½	2	55	1	50
Wieluń 13 czerwca	3	30	2	40	2	40	1	20	3	60	1	35
Włocławek 9 12 czerw.	3	30	2	10	1	95	1	65	2	10	1	50

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 21 czerwca 1848 roku.	żądają	płacą
P A P I E R Y.		
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. . . .	73½	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	93	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	54	53½
„ Listy Zastawne	—	83¾
„ Listy Zastawne nowe.	83¾	—
„ Obligacje Udziałowe	73	—
„ Obligacje 500 złotowe.	—	58
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	65	64
lit. B. 200 „ . . .	11	—
procentowe „ . . .	—	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 24 czerwca r. b.

	OD RS.	KOP	DO RS	K
Żyta korz. 4 ćw.	2	13—		
Pszenicy ditto	3	13—		
Grochu polnego	2	32½		
„ cukrowego	—	——		
Fasoli. . . .	—	——		
Gryki. . . .	—	——		
Jęczmienia . .	—	——		
Owsa . . .	1	73½		
Mąki pszen. pr.	—	——		
„ ordynarnéj	5	33½		
„ żytn. pytlo.	3	52 —		
„ gryczanéj	—	——		
Kaszy jaglannéj.	—	——		
„ grycz. zw.	—	——		
„ drobnéj.	—	——		
„ jęcz. perło.	—	——		
„ „ ordyn	3	22½		
Siana cet. 100 f.	—	59—		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	20—	—	——
Siana fura 1 k.	2	25—	3	75—
„ „ 2 k.	3	——	5	40—
Słomy fura zw.	1	——	1	50—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	37	35—	70	20—
„ średni.	29	70—	36	60—
„ lichy.	23	40—	28	35—
Cielę. . .	1	10—	3	90—
Baran. . .	1	35—	2	40—
Wieprz dobry.	14	——	24	30 —
„ średni.	10	70 —	13	50 -
„ lichy.	7	45—	10	——
Masła funt.	—	11—	—	——
Słoniny „	—	11—	—	——
Kartofli korzec	1	48--	—	——
Okowity garn.	1	2—	—	—
Szumówki gar.	—	61—	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 369 z różnych miejsc królestwa sztuk 97 ogółem wołów sztuk 466 wieprzy 424 cieląt 843 baranów 647 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 386 wieprzy 374 cielęta wszystkie, baranów 460.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 23 czerwca 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. W E X L E.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M. .	—	—	99—	—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	97—	65—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	150	60—	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	6—	97⅛
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	99—	50—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	99—	50—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	94	50—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. M O N E T Y.					
Rosyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . . .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		59—	50—	—	—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		14—	25—	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. —